

Żal rozrzutnika

Kochanek, druhów! ileż was spotkałem!
Ileż to oczu jak gwiazd przeleciało!
Ileż to rączek tonąc uściskałem!
A serce? – nigdy z sercem nie gadało!
Wydałem wiele z serca, jak ze skrzyni
Młody rozrzutnik! lecz dłużnicy moi
Nic nie oddali. Ktoż dzisiaj obwini,
Że się rozrzutnik spostrzegł? że się boi
Zwierać w niepewne i nieznanne ręce!
Żegnam was, żegnam, nadobne dziewice;
Żegnam was, żegnam, o druhy młodzieńce!
Rozrzutnik młody, resztę skarbu schwyczę,
W ziemię zakopię! nie czas resztę tracić.
Już czuję starość; mam zebrać w potrzebie?
Znalazłem tego, co zdoła zapłacić
Rzetelnie – z lichwą i na czas – on w niebie!